Rok IV. № 40.
1910. Czwartek, 6 Października.

MARYAWITA
Czciciel PRZENAJŚWIĘTSZEGO SAKRAMENTU

Bóg w Trójcy Świętej Jedyny.

DOWODY ISTNIENIA PANA BOGA.

Instytucya Kościoła Chrystusowego świadczy o istnieniu Pana Boga.

(*C. d.*)

Herezye świadczą o jedności Kościoła, o jedności w wierze. Młodsze są one od Kościoła, na czele swem noszą znamię błędu i szkodliwej inowacyi, albowiem jedność wiary z następstwem apostolskiem jest znamieniem prawdziwego Kościoła. Jeden tylko powinien być urząd biskupi w Kościele, mówią Korneliusz i Cypryan, zwalczając schizmatyków. Skąd się wzięli ci ostatni? Z jednego wyszli Kościoła, gałęziami są jednego drzewa, przez Chrystusa zasadzonego, odciętemi zeschłemi gałęziami, źródełkami są wypływającemi z jednego zdroju żywej wody i wsiąkającemi w piasek pustyni. Czyż można żądać lepszych świadectw, stwierdzających pierwotną jedność Kościoła? [1]) Skoro Nowacyan od Kościoła się oddzielił, jego nauka nie zasługuje na posłuch. „Może on być czemkolwiek chce, ale nie jest chrześcijaninem, skoro nie znajduje się w Kościele Chrystusa.“ „Jeśli nie było naonczas Kościoła, skąd się wziął Donatus? w jakim zrodził się kraju? z jakiego morza wypłynął, z jakiego nieba spadł.“ [2])

Heretycy nie tylko przez swe odpadnięcie od Kościoła, lecz także przez niezdolność wytworzenia jedności chociażby w ciasnem swem kole, oraz przez dzielące ich rozterki stanowią żywy dowód jedności Kościoła katolickiego. Heretycy tworzyli własne odrębne Kościoły, ale te nie miały jedności ani trwałości. „Ewangelia Marcyona ma także swoje kościoły, ale te od niego tylko pochodzą, późniejsze są i fałszywe zgoła. Wszak i osy robią susz, a marcyonici kościoły.“ Herezye

---

1) Clem. Alex., Strom. 7, 17.
2) Aug., De bapt. c. Don. 3, 2.

wtenczas się tylko łączyły, gdy zwalczały Kościół katolicki.[1])

Rozliczne herezye, roszczące prawo do imienia chrześcijańskiego i obok Kościoła tworzące swoje kościołki, dawały nie raz powód Żydom i poganom do wyszydzania tego imienia, siały niezgodę wśród nowych wyznawców i nie jednego powstrzymywały od przyjęcia chrztu. Już Celsus wyszydza chrześcijan, iż dzielą się na różne sekty, śmiertelną ku sobie pałające nienawiścią. Żydzi w teatrach nawet ośmieszali chrześcijan z powodu sporów aryańskich. Ammianus - Marcelinus, mówi, iż niema dzikich zwierząt, któreby tak srożyły się na człowieka, jak chrześcijanie srożą się nawzajem przeciwko sobie. Ojcowie dwojakim sposobem bronią Kościół chrześcijański przeciwko temu zarzutowi: przytaczają przepowiednie apostołów, którzy przewidzieli rozdział jako nieodzowny, z naturalnej ludzkiej słabości wynikający, a dla ciała Kościoła poniekąd zbawienny czynnik (Klemens i Origenes), a także wskazują na błędy i rozterki wśród heretyków, jako na skutek odpadnięcia ich od Kościoła, oraz karę za ten występek. Liczne sekty świadczą o istnieniu prawdziwego Kościoła, gdyż apostoł rzekł: oportet haereses esse,[1]) potrzeba aby były i herezye, ale są one zarazem oznaką blizkiego końca świata, ponieważ mają się rozmnożyć przy jego upadku, wedle przepowiedni Pana. Podobnie jak filozofowie i medycy potworzyli różne sekty, chociaż przez to filozofia i medycyna nie przestała być w Grecyi nauką, owszem tem bardziej się rozwinęła, tak i Kościół wskutek odstępstwa heretyków nie przestaje być Kościołem prawdziwym, owszem nad wszystkiemi herezyami tryumfuje. Rozliczne ich błędy stały się powodem dokładniejszych badań Pisma Świętego, skłoniły do głębszego zrozumienia wiary i do tem wyższego wzniesienia sztandaru prawdy. Oczywiście heretycy nie mają w tem żadnej zasługi. Idealne pojmowanie herezyi wtedy tylko byłoby możliwe, gdyby ona wynikała z dążenia do prawdy i gdyby nie wypierała się ducha prawdy, miłości i jedności. Oddzielenie się od Kościoła jest oddzieleniem się od Królestwa Bożego, walka przeciwko Kościołowi jest walką przeciwko prawdzie i miłości.

(*C. d. n.*)

[1]) Epiphan., Haer. 42, 2.—Tert., Adv. Marc. 4, 5. — De Praesc. c. 12.

[1]) I Kor. 11, 18-19. — Tym. 3, 1—9.



Pismo Święte.

NOWY TESTAMENT.

Ewangelia według św. Marka.

Uwagi moralne do Rozdziału XIII.

1. A gdy wychodził z kościoła, rzekł Mu jeden z uczniów Jego: Nauczycielu, patrz, jakie kamienie i jakie budowania.

Uczniowie Chrystusowi podziwiali zewnętrzną okazałość świątyni Jerozolimskiej, sądząc, że ogrom jej i piękność przyczynią się do okazania światu potęgi i doskonałości religii żydowskiej. Lecz zazwyczaj bywa przeciwnie. Piękność i okazałość świątyń często znamionuje upadek ducha religijnego i powierzchowną tylko religijność.

2. A Jezus odpowiadając, rzekł mu: widzisz te wszystkie wielkie budowania? Nie zostanie kamień na kamieniu, któryby nie był rozwalony.

Religia żydowska stała się tylko zewnętrzną formą wyznaniową. Chrystus przyszedłszy nie znalazł w niej ducha Bożego. Owszem zewnętrzne formy religijne stały się dla ludu żydowskiego szkodliwe ze względu na to, że upatrywano w ich zachowaniu rękojmię zbawienia. Dla tego Chrystus postanowił znieść te formy i obalić świątynię żydowską wraz z ustrojem i organizacyą hierarchiczną Synagogi, a zbudować świątynię nową, wieczną, którą jest człowieczeństwo zmartwychwstałego Chrystusa, obecne w Przenajświętszej Eucharystyi.

3. A gdy siedział na górze oliwnej naprzeciw kościoła, pytali Go z osobna Piotr, i Jakób, i Jan, i Andrzej:

4. Powiedz nam, kiedy się to stanie? i co za znak będzie, gdy się to wszystko pocznie?

Uczniowie Chrystusowi pytali się o czas zburzenia Synagogi żydowskiej, a zaprowadzenia Królestwa Mesyańskiego. Nie rozumieli jeszcze, że samo przyjście Chrystusa już jest w zasadzie początkiem Królestwa Prawdy i Miłości, a końcem panowania błędu i grzechu.

5. A Jezus odpowiedziawszy, począł im mówić: patrzcie, aby was kto nie zwiódł.

Chrystus przestrzega swych uczniów, aby nie byli zwiedzeni przez szatana i jego sług, którzy będą dokładać usiłowań, aby prawdziwego Chrystusa zastąpić Chrystusem fałszywym t. j. człowiekiem grzesznym, podającym się za Zbawiciela świata.

My więc baczmy pilnie, aby nas kto nie zwiódł, odwodząc nas od Chrystusa obecnego w Przenajświętszej Eucharystyi a pociągając do grzesznika, który się mieni być zastępcą Chrystusa w kościele Bożym.

6. Albowiem wielu ich przyjdzie w imię moje, powiadając, iż ja jestem, i wielu ich zwiodą.

Wielu było, którzy się mienili być zastępcami Chrystusa, ale wszyscy byli złodziejami i zbójcami, bo nie były ich owce. Wiele też zwiedli z pośród tych, którzy nie znali swego Najwyższego Pasterza, Jezusa Chrystusa.

My więc starajmy się coraz więcej poznawać Chrystusa obecnego w Przenajświętszej Eucharystyi, abyśmy zrozumieli, że tylko On jest Najwyższym Pasterzem i Biskupem dusz naszych.

7. A gdy usłyszycie wojny i wieści o wojnach, nie trwóżcie się. Bo się to dziać musi, ale jeszcze nie koniec.

Przeciw Chrystusowi i Jego zasadzie Miłości walczą wszystkie narody, lecz Chrystus wszystkie zwycięży i uczyni podnóżkiem nóg swoich.

Jako Chrystus pozwolił przystąpić do siebie szatanowi, walczył z nim i zwyciężył go, tak też potrzeba, aby szatan podburzywszy wszystkie narody przeciw Chrystusowi i Ewangelii, został przez Chrystusa i Jego Kościół zwyciężony.

8. Albowiem powstanie naród przeciw narodowi, i królestwo przeciw królestwu: i będą miejscami trzęsienia ziemi i głody. Początek to boleści.

Wojny jakie trapią ludzkość są skutkiem zwalczania przez nią Ewangelii Chrystusowej. Im bardziej zasady Ewangelii się rozpowszechniają i w serca wybranych wkorzeniają, tem większą wywołują reakcyę ze strony nieprzyjaciół Miłości Chrystusowej. Podobnie klęski żywiołowe jakie dziś spadają na ludzkość są skutkiem zaburzeń i nieporządków w przyrodzie, wywołanych nadużyciem dzisiejszej cywilizacyi.

9. A wy miejcie się sami na baczności. Bo was wydadzą do rad, i w bóżnicach was bić będą, a przed starostami i przed królami dla mnie stawać będziecie, im na świadectwo.

Chrystus zapowiada swym uczniom, że oni przedewszystkiem i w szczególniejszy sposób będą podlegać prześladowaniom ze strony grzeszników i będą poczytywani za sprawców wszelkiego zła na ziemi.

Ale miłością swoją, cierpliwością i ofiarą mają zaświadczyć, że Chrystus jest Prawdą i Miłością; a oni wysłannikami Chrystusowymi mającymi urząd jednania ludzi z Bogiem.

(*C. d. n.*)



Przenajświętsza Eucharystya.

Ustanowienie Komunii Świętej.

II.

(C. d.)

Ale jest jedna jeszcze istota stworzona, umiłowana przez Boga po nad wszystkie; istota, którą przywykliśmy widzieć zawsze obok Jezusa we wszystkich wielkich wydarzeniach Jego życiowych; istota, która tak nierozdzielnie była z Nim złączoną najpierw w Betleem, a potem na Kalwaryi. Istotą tą — Marya, Matka Jezusowa. Można więc postawić sobie pytanie, czy Ona nie była w wieczerniku, czy nie brała udziału w tym ostatnim posiłku Jezusa na ziemi i czy nie przyjmowała nieocenionego daru Jego Ciała, które stało się Sakramentem? Zwłaszcza, że ewangeliści nic o tem nie wspominają, „jednak objawienia niektórych świętych potwierdzają, że tak było rzeczywiście—powiada Faber—a prawdopodobieństwo teologiczne zdaje się przechylać na stronę objawień.“

Marya jest w samej rzeczy pierwszym przedmiotem Miłości Jezusa we wszystkich Jego czynach. Dla Niej to przedewszystkiem narodził się On i umarł, dla Niej zwłaszcza ustanowił ten Sakrament Miłości.

Boski Miłośnik dusz ludzkich uważał za potrzebne umocnić się na walkę, jaką miał nazajutrz stoczyć przez ten Sakrament Ciała i Krwi Swojej, a czyż Marya, tak ściśle z Synem swym złączona nie miała z Nim aż do końca dzielić Jego poniżenia, wyniszczania i nad wszelki wyraz ludzki bolesnej Jego Męki i umrzeć w swej duszy w tej chwili, gdy Jezus umierać będzie na ciele?

Czyż nie zasługiwała Ona więcej niż apostołowie—w chwili tak uroczystej rozłączenia — na przyjęcie tego Sakramentu, który był żyjącą pamiątką, zadatkiem miłości wiekuistej i związku nierozerwalnego? Czyż nie było właściwem, aby Marya Niepokalana przyjęła Komunię w celu wynagrodzenia Bogu tej najstraszniejszej zniewagi, jaką wyrządzała Mu świętokradzka Komunia Judasza? Powyższe, jak również inne w tej mierze, przyczyny pozwalają nam wnosić z pewnym starym autorem, że „jeżeli kwestya Komunii Najświętszej Maryi Panny ma być rozstrzygana przed trybunałem miłości, to z góry jest wygraną i że przytem rozum nawet najchłodniejszy może śmiało przyjąć tę decyzyę, nie narażając na szwank swej powagi.“ [1])

Jezus udzielił Komunii Świętej swoim apostołom a nawet swemu uczniowi niewiernemu, a dokonawszy tej czynności „zatrwożył się duchem i rzekł: oto ręka tego, który Mnie wydaje, ze Mną jest na stole.“ Po raz trzeci przestrzega Judasza. Miłością wiedziony, nawet po świętokradzkim udziale zdradzieckiego ucznia w Boskiej Uczcie, Jezus chce spróbować ostatniego środka, byle tylko powstrzymać go od wiecznej zguby. Powiada więc uroczyście: „Zaprawdę, zaprawdę powiadam wam, iż jeden z was Mnie wyda. Synci człowieczy idzie, jako napisano o nim, ale biada onemu człowiekowi, przez którego Syn człowieczy będzie wydan.“ Uczniowie poczęli spoglądać po sobie, nie wiedząc, o kimby mówił. I powtórnie poczęli pytać Go, któryby z nich to uczynić śmiał. A jeden z uczniów, którego szczególniej miłował Jezus, Jan święty, spoczywał wtedy na Jego łonie. Leżał on na tem samem łożu przy stole, po prawej stronie Boskiego Mistrza, głową swą dotykając do wysokości piersi Jezu-

---

[1]) Sacramentum amoris. L. I. ar. IV a Jacobo Hantino S. J.—Insulis, 1650.

sa. Szymon Piotr, który był z drugiej strony Zbawiciela, unosząc się nieco w tył, skinął na umiłowanego ucznia Jezusowego i rzekł mu: spytaj, „kto jest, o którym mówi?“ Natychmiast Jan św. przechylając się na piersi Zbawiciela, rzekł Mu: „Panie, kto jest?“ A Jezus z nieporównaną łagodnością odpowiada mu cicho: „On jest, któremu ja omoczony chleb podam.“ „A omoczywszy chleb“—zapewne w tej potrawie, którą podawano pod nazwą c h a r o s e t h—„dał go Judaszowi synowi Symona Iskaryoty.“ [1])

(C. d. n.)

[1]) Jan św. rozdz. XIII. 21—26.



Dzieło Miłosierdzia.

Kronika Maryawicka.

W obronie zasad Ewangelii.

Część I.

(dogmatyczna)

(*C. d.*)

Myli się więc autor krytyki, utrzymując, że liczne są i znane autorowi Listu .Pasterskiego świadectwa Ojców Kościoła, stwierdzające jakoby papież był głową Kościoła. Możemy go zapewnić, że nieznane nam jest ani jedno świadectwo Ojców Kościoła, któreby można było rozumieć w ten sposób, jak je pojmuje autor krytyki i podobni jemu teologowie i patrologowie rzymscy. Wszystkie bowiem cytaty z Ojców Kościoła, któremi zapełnione są rzymsko-katolickie podręczniki i rozprawy teologiczne, napisane w celu ogłupienia i spaczenia umysłów wychowańców seminaryów i akademii na punkcie papiestwa, są albo zgoła fałszywe, jak osławione wyjątki z dekretałów Pseudo-Izydora i Pseudo-Cyrylla, albo też w niewłaściwem znaczeniu użyte, jak cytata z listu św. Hieronima do Damazego papieża, którą autor krytyki przytacza na poparcie swych twierdzeń.

Zbiór dekretałów Pseudo-Izydora i Pseudo-Cyrylla, sporządzony około 845 r., zawiera w sobie tyle jawnych fałszów, historycznych niedorzeczności i listów „spadłych z nieba," (jak np. „List św. Piotra do króla Franków") sfabrykowanych w Rzymie w celu wyniesienia biskupa rzymskiego nad innych biskupów, że papieże zdemaskowani na fałszu przez Erazma i Fra Paolo Sarpi, a później przez protestantów, postanowili ten zbiór zniszczyć. Pius VI w r. 1789 tak o tym zbiorze pisał: „Porzućmy ten zbiór (dekretałów), który, jeśli chcecie, każcie spalić." Lecz rozkaz ten wyszedł już za późno. O fałszerstwie dowiedział się świat cały i dowody tegoż przechowują się w bibliotekach, do których ręka papieska nie sięga.

Wspomniany zbiór zawiera około 95 zmyślonych dekretów papieskich, wiele fałszywych listów innych biskupów i fałszywe akta synodów, które nigdy się nie odbywały. Ciekawy jest „List św. Piotra do króla Franków" przesłany przez papieża Stefana III w r. 754 królowi Pepinowi. W tym liście, sfabrykowanym przez papieża, św. Piotr prosi Pepina o podanie papieżowi pomocy przeciw Longobardom. Pepin uczynił wyprawę wojenną przeciw Longobardom, zdobył Pentapolis i ziemie, które tworzyły egzarchat Rawenny i stanowiły własność cesarzów bizantyńskich i podarował je papieżowi, w myśl „listu św. Piotra". Jak wiadomo dar ten stał się podstawą budowy przyszłego Państwa Kościelnego. [1]) Jak więc niesłusznie

[1]) Revue internation. de Théologie. Bern. Avril—Juin 1910 № 70.—P. Lanfrey. Dzieje polityczne papieży. Warszawa, nakł. Breslauera 1873 r. str. 39 i nast. Tekst „listu św. Piotra" tamże na str. 43 tak brzmi: „Piotr nazwany apostołem przez Jezusa Chrystusa, Syna Boga żywego, który panując przez wszystkie wieki z Ojcem swoim w jedności Ducha Ś-go, wcielił się w tych ostatnich czasach i stał się człowiekiem dla naszego zbawienia, ze mną i przezemnie całemu Kościołowi Bożemu i apostolskiemu, to jest, Kościołowi rzymskiemu, macierzy wszystkieh kościołów boskich, zbudowanej na opoce przez krew Zbawiciela naszego i Stefana głowy tegoż kościoła, dla wydarcia go z rąk prześladowców, również jak powierzonemu mnie narodowi rzymskiemu.

„Wam, królowie, Pepinie, Karolu i Karlomanie, święci biskupi i opaci, księża i zakonnicy, książęta i hrabiowie, zbrojni i mieszkańcy Francyi, ja Piotr, apostoł, powołany przez Chrystusa, na mocy dekretu najwyższej łaskawości, aby oświecić świat cały, i t. d.

„Wzywam i błagam miłosierdzia waszego, brońcie to miasto Rzym i powierzony mi lud przeciwko ich nieprzyjaciołom, dla czego nalegam na was i zaklinam z powodu zmartwień, jakie im każe znosić obrzydły naród lombardów. I nie dajcie się uwodzić, moi kochani przyjaciele, lecz miejcie to za rzecz pewną, że t o j a s a m, którego macie tu żywego i jakby przed sobą wcielo-

papieże biadają, że im odjęto te ziemie, które ich poprzednicy nabyli przez podstęp i kłamstwo, tak też obłudnie postępują teologowie rzymscy, opierając swe dowodzenia o papiestwie na fałszu i zabobonie.

Co się tyczy wyjątku z listu św. Hieronima, na który autor krytyki się powołuje, to ten według autora krytyki tak brzmi: „Nie za kim innym idę, lecz za Chrystusem Panem, gdy w jedności żyję z Twoją Świątobliwością, t. j. z katedrą Piotra. Wiem, że na tej opoce zbudowany jest Kościół. Kto po za tym domem pożywa baranka, obcy jest... Nie znam Witalisa, odrzucam Melecyusza, nie

nego, że sam osobiście zaklinam was i do was zwracam tę wielce naglące upomnienia.

„Przybiegajcie dopomódz waszej matce Kościołowi wprzód nim go pogwałcą i upokorzą bezbożni. Naród wasz, o ludu francuski, w oczach apostoła Piotra jest najpierwszym z będących pod niebem... Jeżeli mi prędko posłuszni będziecie, wielką otrzymacie nagrodę, zwyciężycie waszych nieprzyjaciół, będziecie pożywali dobra ziemskie, będziecie cieszyli się wiecznem życiem; jeżeli zaś odmówicie wykonania moich rozkazów, wykluczeni zostaniecie z królestwa bożego.“

Rzymsko-katoliccy historycy, badając ten dokument, doznają łatwego do zrozumienia kłopotu. Trudno taką nędzotę przypisywać zdrowemu rozsądkowi. Z drugiej strony pismo to od początku do końca zredagowane jest najzupełniej na seryo. Usiłowano mu odmówić autentyczności. Na szczęście zestawiwszy ten list z pomnikami tejże natury, w jakie obfitowała owa epoka, dostatecznie przekonano się o jego pochodzeniu. Stanowczo decyduje w tym względzie porównanie „listu apostoła“ z listem, w którym papież Stefan opisuje szczegółowo rozmowę ze świętymi Piotrem i Pawłem, jaką miał w kościele Ś-go Dyonizego w czasie swej choroby.—Temu fałszerstwu odpowiada inne, sporządzone w tymże czasie, a mianowicie rzekomy dyplom Konstantyna, nadający papieżom władzę nad Rzymem w tych słowach: „Co do nas, uznaliśmy za rzecz stosowną przenieść nasze cesarstwo do prowincyi wschodnich i na terytoryum bizantyńskie; bo tam gdzie król niebieski umieścił zwierzchnictwo kapłańskie na czele chrześcijańskiej religii, niesprawiedliwie jest, aby król zachowywał swoją ziemską władzę.“

Takie są prawne tytuły papiestwa. Zawsze ono uciekało się do oszustwa dla osiągnięcia celów, których nie spodziewało się osiągnąć przez sprawiedliwość.

chcę wiedzieć o Paulinie. Kto z Tobą nie zbiera, rozprasza, to znaczy, nie jest Chrystusów“... (str. 34)

Autor krytyki, przytaczając powyższe słowa św. Hieronima, chciał dowieść, że według św. Hieronima i innych Ojców Kościoła biskup rzymski jest tą opoką, na której Chrystus zbudował Kościół swój i że kto po za Kościołem Rzymskim pożywa Przenajświętszą Eucharystyę, ten nie należy do Kościoła Chrystusowego.

Ale takie pojmowanie opoki, na której zbudował Chrystus Kościół swój i katedry Piotrowej, po za którą niema Kościoła, jest właściwe tylko wyznawcom nieomylności papieskiej i uczniom szkół jezuickich, — nigdy zaś nie może być przypisane św. Hieronimowi.

Bo najpierw, wyraz „opoka“ według św. Hieronima i innych Ojców Kościoła należy stosować literalnie tylko do samego Chrystusa; do św. Piotra zaś i innych Apostołów — przenośnie (secundum metaphoram): „Szymonowi, który wierzył w Skałę—Chrystusa, tłomaczy św. Hieronim, darował On (Chrystus) imię Piotr; a przenośnie (secundum metaphoram Petrae) słusznie doń powiedziano: Ja zbuduję mój Kościół na tobie“... i t. d.[1])

Nadto, przenośne znaczenie opoki stosuje św. Hieronim i inni Ojcowie Kościoła nie tylko do św. Piotra ale i do innych Apostołów. Dlatego św. Hieronim w księdze przeciw Jowinianowi tak pisze: „Powiadasz, że Kościół opiera się na Piotrze; chociaż tak samo według innego miejsca (Pisma Św.) opiera się na wszystkich Apostołach.“ [2])

A Orygenes:

„Jeżelibyś sądził, że tylko na jednym Piotrze został pobudowany przez Boga Kościół, to co o Janie synu gromu i każdym z Apostołów powiesz? Czyżbyśmy się ośmielili powiedzieć, że bramy piekielne wyłącznie Piotra nie zwyciężą, a innych Apostołów zwyciężą? Czyż nie

[1]) In Math, 16, 18. M. 26, 117.

[2]) At dicis: super Petrum fundatur Ecclesia; licet idipsum in alio loco super omnes Apostolos fiat.... Hieron. l. I. adv. Jov. et in c. 2. et 62 Isaiae.

do wszystkich i nie do każdego z nich odnoszą się te słowa: „Bramy piekielne nie zwyciężą go,“ i to: „Na tej opoce zbuduję Kościół mój?“ [1])

Również słynny kardynał Mikołaj z Kuzy tak pisze: „Wiemy, powiada on, że Piotr od Jezusa Chrystusa wcale większej władzy nie otrzymał niż inni Apostołowie. Ponieważ nic nie powiedziano Piotrowi, czegoby nie powiedziano i innym. Czy nie tak samo jak powiedziano Piotrowi: cokolwiek zwiążesz i t. d., powiedziano innym: cokolwiek zwiążecie i t. d.; a chociaż powiedziano Piotrowi: Tyś jest Piotr (opoka), a na tej opoce i t. d.; jednak przez opokę rozumiemy Jezusa Chrystusa, którego Piotr wyznał. A jeśliby należało rozumieć przez opokę Piotra, jako kamień fundamentu Kościoła, to jednak według św. Hieronima, również inni Apostołowie byli kamieniami, o których Apokalipsa mówi w ostatnich wierszach, gdzie przez dwanaście kamieni fundamentu miasta Jerozolimy należy rozumieć dwunastu Apostołów. Dlatego słusznie mówimy, że co do władzy wszyscy Apostołowie równi byli Piotrowi.“ [2])

[1]) Si vero super unum illum solummodo Petrum totam Ecclesiam a Deo aedificatam arbitraris, quid de Joanne Tonitrui filio et unoquoque Apostolorum dixeris? an audebimus dicere, portas inferi speciatim adversus Petrum non praevalituras, praevalituras autem adversus reliquos Apostolos? Nonne vero et in omnibus, et in his singulis fit istud quod supra dictum est: Portae inferi non praevalebunt adversus eam? Et illud quoque: Super hanc Petram aedificabo Ecclesiam meam? Orig. in Math. T. XII. n. II.

[2]) Scimus, quod Petrus nihil plus potestatis a Christo recepit aliis Apostolis: nihil enim dictum est ad Petrum, quod etiam aliis dictum non sit. Nonne sicut Petro dictum est: quodcumque ligaveris etc.; ita aliis: quaecumque ligaveritis etc. et quanquam Petro dictum est: Tu es Petrus; et super hanc Petram etc., tamen per Petram Christum, quem confessus est, intelligimus: et si Petrus per Petram, tanquam lapis fundamenti Ecclesiae, intelligi deberet; tamen secundum Hieronimum similiter alii Apostoli fuerunt lapides, de quibus habetur Apocalipsis penultimo, ubi per duodecim lapides fundamenti civitatis Hierusalem, nemo dubitat duodecim Apostolos intelligi debere. Ideo recte dicimus omnes Apostolos in potestate cum Petro aequales. Cuza de Conc. Cath. l. 2. c. 13.

Podobnie św. Ambroży, św. Gaudenty, św. Augustyn, Teofilakt i czcigodny Beda o tem samem świadczą w następujących słowach:

„To, co powiedziano do Piotra, powiedziano także do wszystkich innych Apostołów: „Tobie dam klucze Królestwa Niebieskiego“ i t. d., [1]) mówi św. Ambroży.

„Wszyscy Apostołowie po zmartwychwstaniu Jezusa Chrystusa, w osobie Piotra, otrzymują klucze, a nawet razem z Piotrem klucze Królestwa Niebieskiego od Pana otrzymują, gdy mówi im: Weźmijcie Ducha Świętego, którym odpuścicie grzechy, są im odpuszczone“ i t. d., [2]) powiada św. Gaudenty.

„Czyżby te klucze Piotr otrzymał, a Paweł nie otrzymał; pyta św. Augustyn, Piotr otrzymał, a Jan, a Jakób i inni Apostołowie nie otrzymali? Albo czyż te same klucze nie są w Kościele, w którym codziennie grzechy bywają odpuszczane? Te klucze nie jeden człowiek, lecz jeden Kościół otrzymał.“ [3])

A jeżeli św. Piotrowi zarówno Ewangelie jak i tradycya oddaje pierwszeństwo między Apostołami, nazywając go księciem Apostołów, to tylko w tem znaczeniu, jak to pierwszeństwo pojmują Ojcowie Kościoła. Św. Hieronim o tem pierwszeństwie św. Piotra tak mówi: „Jak

[1]) Quod Petro dicitur, caeteris Apostolis dicitur: Tibi dabo claves regni Caelorum, etc. Ambr. in ps. 38.

[2]) Omnes Apostoli Christo resurgente in Petro claves accipiunt: quinimo cum Petro caelestis regni claves a Domino accipiunt, quando ait illis: Accipite Spiritum Sanctum: quorum remiseritis peccata; etc. Gaud. Orat. 16. in die suae ordinationis.

[3]) Numquid istas claves Petrus accepit, et Paulus non accepit? Petrus accepit, et Joannes, et Jacobus non accepit, et caeteri Apostoli? aut non sunt istae in Ecclesia claves, ubi, quotidie peccata dimittuntur? has claves non homo unus, sed unitas accepit Ecclesiae. Aug. Serm. 149 de verbis Act. X., et Serm. 295 in nat. Apost. Petri et Pauli.

Plato był pierwszym z pośród filozofów, tak Piotr z pośród Apostołów.“ [1])

Podobnie św. Augustyn: „Między tymi dyakonami Stefan nazwany został pierwszym, jak między Apostołami Piotr.“ [2])

„Albowiem, powiada św. Cypryan, ani nawet Piotr, którego pierwszego wybrał Pan, kiedy z nim spierał się św. Paweł, nie przywłaszczył sobie zuchwale czegokolwiek, przez coby rzekł, że należy mu się prymat i raczej ci, którzy są ostatnimi (według powołania), winni mu być posłuszni...“ [3])

Owszem, św. Grzegorz Wielki papież, przyznaje w pewnem znaczeniu pierwszeństwo św. Pawłowi przed św. Piotrem: „Paweł, który prześladował Chrystusa, nawrócony do Chrystusa, stał się głową narodów, ponieważ otrzymał pierwszeństwo w całym Kościele.“ [4])

Widzimy więc, że w rozumieniu Ojców Kościoła opoka, klucze i katedra Piotrowa była udziałem wszystkich Apostołów i co za tem idzie wszystkich zostających z sobą w jedności Kościołów chrześcijańskich a nie jednego tylko biskupa rzymskiego. „Jedna jest katedra... jedno i niepodzielne biskupstwo, które wspólnie i solidarnie posiadają wszyscy pasterze,“ mówi św. Cypryan. [5]) O całym bowiem Kościele swoim Chrystus powiedział, że bramy piekielne nie zwyciężą go, a nie o jednym tylko Kościele Rzymskim. Dla tego św. Firmian, zwracając się do papieża Stefana przestrzega go: „Jak wielkiego grzechu dopuściłeś się, odłączając się od tylu Kościołów. Sam siebie bowiem odłączyłeś; nie oszukuj siebie; ponieważ ten jest prawdziwie schizmatykiem, kto odstępuje od wspólności i od jedności kościelnej; gdy bowiem mniemasz, że odłączasz wszystkich od siebie, sam siebie od wszystkich odłączasz.“ [1])

Zaiste i dzisiejsi papieże, odłączając i wyklinając wszystkie inne Kościoły, sami siebie wyklinają i odłączają od jedności z Chrystusem i Jego Kościołem Świętym; ponieważ tę jedność w wierze i miłości miał Chrystus na względzie, udzielając w osobie Piotra całemu Kościołowi władzy kluczów i trwałości opoki, kiedy mówił: „Ty jesteś Piotr (t. j. opoka) i tobie dam klucze Królestwa Niebieskiego.“ Dla tego św. Cypryan powiada: „Zbawiciel, żeby jawną uczynić jedność, własną powagą dał pierwszy wyraz jedności przez to, że rozpoczyna od jednego. Bez wątpienia, że i n n i A p o s t o ł o w i e b y l i t e m ż e, c z e m i P i o t r, m a j ą c z n i m t a k i s a m u d z i a ł w g o d n o ś c i i w e w ł a d z y, lecz początek od jedności (od jednego) wychodzi, żeby okazało się że Kościół jest jeden.“ [2])

A zatem słowa św. Ambrożego: „Gdzie Piotr tam Kościół“ nie znaczą, że tam tylko jest Kościół Chrystusowy, gdzie Rzym i papież, ale tam gdzie żyje wiara i miłość Chrystusa, jaką św. Piotr i wszyscy Apostołowie głosili. Bo „tam jest Kościół katolicki, gdzie jest Chrystus,“ mówi św. Ignacy biskup Antyocheński w swym liście do gminy Smyrneńskiej. [3])

Lecz autor krytyki Listu Paster-

---

[1]) Hier. adv. Pel. l. 1.

[2]) Inter Diaconos illos nominatur primus Stephanus, sicut inter Apostolos Petrus. Aug. Serm. 316 de Div.

[3]) Nam nec Petrus, quem primum Dominus elegit, cum secum Paulus de circumcisione postmodum disceptaret, vindicavit sibi aliquid insolenter, aut arroganter assumpsit, ut diceret se primatum tenere, et obtemperari a novellis et posteris sibi potius oportere. Cyp. Ep. 71. ad Quintum.

[4]) Sed qui talis extitit Christum persequens, ad Christum conversus caput effectus est nationum, quia obtinuit totius Ecclesiae principatum. Greg. in 1 Regum l. 4. c. 5. n. 28.

[5]) Cathedra una, Episcopatus unus atque indivisus, cuius pars a singulis in solidum tenetur.“ Lib. de unitate Ecclesiae.

---

[1]) Firm. ep. ad Cyp.

[2]) Ut unitatem manifestaret, unitatis ejusdem originem ab uno incipientem sua auctoritate disposuit. Hoc erant utique et caeteri Apostoli, quod fuit Petrus, pari consortio praediti et honoris, et potestatis: sed exordium ab unitate proficiscitur, ut Ecclesia una monstretur. Cypr. de unit. Eccl

[3]) C. VIII.

skiego, innego jest pod tym względem zdania. Według niego słowa Chrystusa Pana, wyrzeczone do św: Piotra: „Ty jesteś Piotr (opoka) i t. d., należy tak wykładać, jak je rozumieją „protestanci Rosenmueller (starszy), Schleusner, Bloomfeld, Marsh, Michaelis H., Kuinoel, z których ten ostatni tak mówi: „Błędnie wielu tłomaczów przez wyraz πέτραν (na tej skale) rozumieją albo samego Chrystusa Pana albo dane poprzednio przez Piotra wyznanie wiary. Zresztą nie używaliby tak zawikłanych wyjaśnień, gdyby nie obawiali się, że przez to samo, wyrzeczone do św. Piotra słowa: „a na tej opoce,“ zawierać będą przyznanie jego następcom, papieżom rzymskim, powagi prymatu i szczególnych prerogatyw.“ (str. 34)

Pomijając tu kwestyę, w jakiem znaczeniu biorą powyższe słowa Chrystusowe protestanccy teologowie, zobaczymy jak je wykładają katoliccy pisarze i Ojcowie Kościoła, gdyż ten tylko wykład winien być dla nas miarodajny.[1]

Przedewszystkiem fałszywy jest przekład tych słów Pisma Świętego, dokonany w naszym języku przez jezuitę Wujka. Chrystus nie powiedział do Piotra: „Ty jesteś opoką,“ ale: „Ty jesteś Piotr.“ Bo jakkolwiek imię Piotr oznacza również opokę, to jednak odróżnione jest ono we wszystkich najstarożytniejszych przekładach Biblii od wyrazu opoka, na której według słów Chrystusa jest zbudowany Kościół („a na tej opoce zbuduję Kościół mój...“ i t. d.)[2]

W języku hebrajskim imię Apostoła brzmi Cephas, w greckim Petros, w łacińskim Petrus; podczas gdy opoka na której Kościół zbudowany, w hebrajskim języku wyrażona jest słowem Chiph (Kif); a w języku greckim i łacińskim przez słowo Petra.[3]

Św. Piotr więc i opoka, na której Kościół jest zbudowany, są to dwie rzeczy różne we wszystkich przekładach biblijnych. A przeto miejsce to, którego używają najczęściej do udowodnienia, że św. Piotr jest opoką Kościoła, dowodzi właśnie rzeczy przeciwnej. Nie powiedziano mu: „Tyś jest opoką; lecz tyś jest Piotr.“

Przytem opieranie całego systemu religijnego na jednem imieniu danem Apostołowi, jest niedorzeczną kabalistyką, która prowadzi do absurdu. Wiadomo bowiem, że Chrystus Pan choć dał Symonowi imię Piotr, to jednak przez to nie zabezpieczył go od upadku. Piotr pomimo otrzymanego imienia, zaparł się Chrystusa trzykrotnie, a jeszcze przedtem zasłużył nawet na surową naganę ze strony swego Mistrza, który do niego rzekł: „Pójdź za mną, szatanie, jesteś mi zgorszeniem, ponieważ nie rozumiesz co jest Bożego, ale co jest ludzkiego.“[1]

Jeżeliby więc słowa, wyrzeczone do Piotra — „Ty jesteś Piotr (opoka),“ miały się odnosić wyłącznie do papieża, to na podstawie tej samej logiki, i słowa „pójdź precz szatanie,“ również powinny się sprawdzić na biskupie rzymskim!

Zwolennicy tedy Piotrowego imienia albo niech się go zrzekną, albo niech i drugie sobie przyznają.

Święty Augustyn Ojciec i Doktór Kościoła tak tłomaczy powyższe słowa Chrystusowe wyrzeczone do Piotra: „Kościół nie upada, ponieważ zbudowany jest na tej Skale, od której Piotr otrzymał swe imię (t. j. na Chrystusie). Albowiem nie od Piotra pochodzi Opoka (Chrystus) (non a Petro—Petra) ale od Opoki—Piotr

[1] Jednozgodność nauki Ojców Kościoła pierwszych wieków Chrześcijaństwa w kwestyach moralnych i dogmatycznych świadczy o jej boskości i nieomylności.

[2] Mat, XVI, 18.

[3] Podobnie we wszystkich przekładach Biblii na języki nowożytne, jak również w przekładzie Starosłowiańskim dokonanym przez ŚŚ. Cyryla i Metodego, te dwa wyrazy Piotr i opoka się odróżniają. Stąd w Mszale Starosłow. Unickim czytamy:

„И азъ же тебѣ глаголю: яко ты еси Петръ, и на семъ камени созижду Церковь мою; и врата адова не одолѣютъ ей.“—„Лейтоургіаріонъ или Служебникъ, содержащъ въ себѣ Св. Восточныя Церква Литургіи.“ druk. въ Обители Почаевской, Року 1685.

[1] Mat. XVI, 23.

(a Petra—Petrus) podobnie jak Chrześcijanin od Chrystusa, a nie Chrystus od Chrześcijanina. Dlatego właśnie mówi Pan, „Na tej Opoce chcę zbudować Kościół mój," ponieważ Piotr powiedział: „Tyś jest Chrystus Syn Boga żywego." Na tej więc Opoce, powiada Chrystus którąś ty wyznał, chcę Kościół mój zbudować. Opoką był właśnie Chrystus. Na tym fundamencie sam Piotr został zbudowany. Nikt nie może innego fundamentu położyć, okrom tego, który położony jest, którym jest Jezus Chrystus." [1])

„Na tej Opoce zbuduję Kościół mój; nie na Piotrze (opoce), którym ty jesteś, ale na Opoce (Petram) którąś ty wyznał." [2])

„Wiara bowiem, mówi św. Ambroży, jest podstawą Kościoła. Nie o ciele Piotra, ale o wierze powiedziano jest, że bramy piekielne jej nie zwyciężą. Bo wyznanie wiary zwycięża piekło i to wyznanie nie jedną już herezyę zwyciężyło." [3])

„Albowiem ludzie, powiada św. Augustyn, którzy chcieli być zbudowani na ludziach, mówili: jam jest Pawłów, ja Apollów; jam Cefy (ten jest Piotr). Ale inni, którzy nie chcieli się budować na Piotrze, ale na Opoce, mówili: a jam Chrystusów." [4])

Według de Launoy i innych uczonych patrologów 18 Ojców Kościoła i pisarzy Kościelnych pod wyrazem opoka rozumieją samego Chrystusa Pana; 47 Ojców i pisarzy kościelnych rozumieją pod tym wyrazem wiarę w Bóstwo Jezusa Chrystusa. Ale ani jeden z Ojców Kościoła nie rozumie pod wyrazem tym osoby Piotra w tem znaczeniu, w jakiem tłomaczą ten wyraz dzisiejsi teologowie papiescy.

Jeżeli tedy weźmiemy pod uwagę kanon koncylium Trydenckiego, w którym powiedziano, że to jest prawdziwe znaczenie słów Pisma Świętego, jakie mu nadaje jednozgodne tłomaczenie Ojców Kościoła i jeżeli zważymy, że stosownie do przepisów tegoż koncylium Trydenckiego, wszyscy biskupi, kapłani i duchowni profesorowie obowiązani są przysięgać, że nie będą rozumieć ani wykładać Pisma Świętego inaczej jedno według jednozgodnego tłomaczenia przyjętego przez Ojców Kościoła, [1]) to musimy powziąć przekonanie, że zarówno autor krytyki Listu Pasterskiego jak i jego koledzy i zwierzchnicy są krzywoprzysięzcami, ponieważ będąc biskupami i profesorami Seminaryum, powyższe słowa Pisma Świętego, odnoszące się do św. Piotra, tłomaczą wbrew jednozgodnemu tłomaczeniu tych słów przez Ojców Kościoła. [2])

Nadto są oni odstępcami nie tylko od wiary pierwszych wieków Kościoła, ale od zasad tego soboru, który uważają za powszechny i nieomylny. Na mocy więc prawa kanonicznego, którem się rządzą, powinni być wykluczeni z Kościoła.

Teologowie papiescy zwykli przytaczać na potwierdzenie uroszczeń papieskich jeszcze te słowa Chrystusowe, wyrzeczone trzykrotnie do św. Piotra: „Paś owieczki moje, paś baranki moje." [3])

---

1) Tract. in Joann. 124, 5.

2) Et super hanc Petram aedificabo Ecclesiam meam; non supra Petrum quod tu es, sed supra Petram, quam confessus es. Aug. Serm. 270. in die Pent.

3) Fides ergo est Ecclesiae fundamentum: non enim de carne Petri, sed de fide dictum est, quia portae mortis ei non praevalebunt. Sed confessio vicit infernum: et haec confessio non unam haeresim exclusit. Nam cum Ecclesia multis, tanquam bona navis, fluctibus saepe fundatur, adversus omnes haereses debet valere Ecclesiae fundamentum. Ambr. de Incarn. c. 5.

4) Nam volentes homines aedificari super homines, dicebant: ego quidem sum Pauli, ego autem Apollo, ego vero Cephae (ipse est Petrus). Et alii qui nolebant aedificari super Petrum, sed super Petram: ego autem sum Christi. Aug. Serm. 76. de Verb. Dom. n. 2.

---

1) C. T. Sesio IV. — „Sacram Scripturam iuxta eum sensum, quem tenuit et tenet sancta mater Ecclesia cuius est iudicare de vero sensu et interpretatione Sacrarum Scripturarum, admitto nec eam unquam nisi iuxta unanimem consensum Patrum accipiam et interpretabor. P. Rituale Sacramentorum. Cracoviae 1884 str. 816.

2) A jeżeli nie są krzywoprzysięzcami, to są przynajmniej ciemnymi ignorantami, niewiedzącymi co mówią i czego nauczają.

3) Jan XXI, 17.

Istotnie te słowa zwrócone zostały w szczególny sposób do św. Piotra, ale dla tego tylko, że zlecone mu zostało Apostolstwo nad Żydami,[1]) tak jak apostolstwo nad poganami miał zlecone św. Paweł, który tak pisze w liście do Galatów: „Jest mi zwierzona Ewangelia odrzezku (pogan), jako Piotrowi obrzezania (Żydów).“ [2])

A zatem na podstawie powyższych słów raczej biskupi jerozolimscy mogliby rościć pretensye do szczególnego wybrańśtwa, nigdy zaś biskupi rzymscy.[3]) A jeżeli biskupi jerozolimscy takich pretensyi nie ujawniają, to tylko dowód, że nie chcą posługiwać się fałszem, jak papieże rzymscy, ale wolą żyć prawdą.

Ostatni argument, jaki autor krytyki Listu Pasterskiego przytacza na poparcie rzekomego dogmatu o papieskiem zwierzchnictwie nad Powszechnym Kościołem, jest wskazanie na fakt, że i my Maryawici niegdyś uznawaliśmy to zwierzchnictwo.

Istotnie, przyznajemy, że tak było. Ale błąd ten pochodził nie z nas samych, lecz został nam przekazany i w nas wpojony przez kapłanów i profesorów rzymsko-katolickich. Wierzyliśmy bredniom o boskiem namiestnictwie i nieomylności papieża, o przewrotności i złości „heretyków,“ nieuznających tych rzekomo fundamentalnych dogmatów. Mniemaliśmy bowiem, że historya i dogmatyka rzymsko-katolicka zawiera w sobie samą tylko naukę i prawdę, a jezuici, którzy w teologii rzymsko-katolickiej przewodzą, są ludźmi uczciwymi. Okłamanie naszych umysłów przez jezuickie teologie było tak wielkie, że nie chcieliśmy wierzyć nawet natchnionym słowom naszej Założycielki, która nas przestrzegała przed nieomylnością papieską, jako przed zasadniczym błędem Kościoła Rzymsko-katolickiego.

[1]) Pan Jezus naród żydowski nazywał owczarnią swoją, ponieważ przedewszystkiem do Żydów przyszedł; pogan zaś nazywał owcami, które nie są z tej owczarni. Jan X, 16.

[2]) Gal. II, 7.

[3]) Inne argumenty używane przez rzymskich teologów na poparcie uroszczeń papieskich, zbijemy w II części naszej repliki.

Trzeba było dopiero encykliki, Piusa X „Tribus circiter abhinc annis,“ pełnej fałszu, obłudy i nienawiści względem Czci Przenajświętszego Sakramentu i dzieła odrodzenia Kościoła; trzeba było pogromów zorganizowanych przeciw nam na skutek tej encykliki; trzeba było wreszcie klątwy papieskiej na tę, której życiem jedynem i prawdziwem jest miłość Boga i bliźniego,—abyśmy poznali i zrozumieli, że papiestwo nie tylko nie ma nic wspólnego z Chrystusem, ale owszem, że jest antychrystusowe.[1])

Dalsze badania historyczne i teologiczne przekonały nas, że instytucya papiestwa od wieków opiera się na podstępie, kłamstwie, zbrodni i pysze, równającej się szatańskiej. Godzimy się w zupełności na zdanie o papiestwie, jakie wypowiedział niedawno nawrócony Jezuita hr. von Hoensbroech w swem znakomitem i źródłowem dziele: „Papiestwo i jego działalność społeczno-cywilizacyjna.“ [2]) Zdanie to tak brzmi:

[1]) O świadomych fałszach zamieszczonych w encyklice Piusa X „Tribus circiter“ i o przebiegu sprawy Maryawickiej czytaj „Maryawitę“ z r. 1907, dział—„Dzieło Miłosierdzia.“

[2]) Warszawa 1907. Ciekawe są szczegóły, jakie autor podaje o swem nawróceniu: „Zdanie: Prawda uczyni nas wolnymi — sprawdziło się na mnie w sposób bolesny, lecz świetny. Drogą do tej prawdy była historya — Magistra veritatis, historya—mistrzyni Prawdy.

„Cudowne zrządzenie! Promienie światła i prawdy wdarły się w najciemniejsze więzienie niewoli papieskiej, do zakonu Jezuitów, którego byłem członkiem. Zakon ten i posłuszeństwo jezuickie, wprowadziły mię na drogę wiodącą do duchowej wolności.

„Już we wczesnej młodości na uniwersytecie zajmowałem się sprawami nie mającemi nic wspólnego z papiestwem i odkryłem wtedy rzeczy, o których jako wierzący katolik nie miałem i mieć nie mogłem nawet przeczucia; wzbudziły się wówczas we mnie myśli, które przeciwne były wszystkiemu, czego mnie nauczyło wychowanie papieskie. Ale wszystkie te myśli powstawały we mnie jakby ukradkiem, połowicznie, względy religijne, obawa piekła i potępienia powstrzymywały mój wzrok, nie pozwalając mu zbadać dokładnie prawdy historycznej. Przerywałem zawsze swe rozważania i wątpliwości, przywalając je grobowym kamieniem wiary w autorytet rzymskiego Kościoła.

„Papiestwo w swoich roszczeniach, „że jest boską, przez Chrystusa, Założy- „ciela chrześcijaństwa, ustanowioną insty- „tucyą, obdarzoną boską nieomylnoscią „w rzeczach wiary i obyczajów, jest naj- „większym, najfatalniejszym i najboga- „tszym w skutki błędem historyi świata. „I ten wielki błąd jest osłonięty tysiącem „kłamstw obronnych; a błąd i kłamstwa „mają na celu wywalczenie panowania „i władzy papieża. Nigdzie nie kłamano „tak wiele i systematycznie, jak właśnie „w sprawie papiestwa, zwłaszcza w histo- „ryi Kościoła i papieży; i nigdzie też te „kłamstwa i przekręcania nie są zgubniej- „sze niż tu, gdyż stały się one istotną „częścią religii katolickiej. Tylko ciosami „ostrej polemiki możemy i musimy wy- „ciąć te części z otoczenia, do którego nie „należą, t. j. z katolickiej religii.

„Czy twierdzenie papiestwa co do „jego boskiego początku, boskiego przewo- „dnictwa w rzeczach wiary i obyczajów, „kultury i postępu, są tylko błędem, czy „zarazem świadomem kłamstwem? Czy pa- „pieże ze swojemi pretensyami uważania „się za „namiestników Chrystusa" są oszu- „kiwanymi, czy oszustami?

„Historya uczy, że fałsz i świadome „kłamstwa nieraz służyły papieżom za na- „rzędzie do wzmocnienia swej potęgi. Są- „dzę jednak, że papieże, jako „namiestni- „cy Chrystusa" i „nieomylni nauczyciele" „są również oszukanymi jak i oszustami. „Powoli lecz stale wzrastała władza prze- „łożonego gminy w Rzymie; z czasem stał „się ów przełożony biskupem, następnie „prymasem, wreszcie papieżem. Religijna „i świecka potęga papiestwa wzrastała ni- „by niezmierna fala, która wkrótce unio- „sła papieży—prawie dla nich nieświado- „mie—nad granice człowieczeństwa, w głę- „bie bóstwa. Nagle znaleźli się oni na „szczycie góry, z której świat cały wi- „dzieli u stóp swoich, a słowa: „To wszy- „stko dam ci, jeśli, upadłszy, uczynisz mi „pokłon,"—przyjęli jako głos Boży. Zapo- „mnieli, że Ten, którego zastępcą być się „mienili, Chrystus, te same słowa odrzu- „cił, jako kuszenie szatana!"

Dla tego my Maryawici poczytujemy sobie za najświętszy obowiązek zwalczać tę instytucyę jako najbardziej wrogą Chrystusowi i Jego Boskiej idei zjednoczenia wszystkich w miłości.

Nieprawdą też jest, co twierdzi autor krytyki, że Starokatolicy uznają w papieżu prymat pierwszeństwa (primatum honoris). Rzeczywiście niegdyś przyznawali ten tytuł papieżom, lecz od czasu ogłoszenia potwornego dogmatu o nieomylności papieskiej, poznali w papieżu, podobnie jak my, „syna zatracenia, człowieka grzechu," o którym mówi Pismo Święte, że zasiądzie w miejscu świętem i będzie się chciał okazać jakoby był Bogiem. [1]) Że w tym ich i naszym sądzie o papiestwie niema przesady, niech zaświadczą słowa św. Grzegorza papieża, zwrócone do patryarchy Konstantynopolitańskiego, który był przybrał właśnie taki sam tytuł biskupa powszechnego, jakiego obecnie używają papieże.

„Mijały lata. Zdawało mi się, że już nieodwołalnie odwróciłem się od światła; wstąpiłem do zakonu jezuitów. Grube mury, duchowe i kamienne oddzieliły mię na całe dziesięć lat od świata; ciało i duszę zajęło ascetyczne i naukowe wykształcenie dla celów zakonu. Gdy je ukończyłem, przeznaczono mnie na „pisarza" zakonu do współpracownictwa przy „Głosach z Maria Laach." Polem mojej działalności była historya kościoła, szczególnie zaś historya papieży. Studya moje miał ułatwić pobyt w Brukseli w domu Bollandystów. Tam to w bogatej bibliotece oddanej na moje usługi, poznałem historyę papieży w jej prawdziwej postaci." (str. IX).

Rzym też czuwa nad tem, aby prawda historyczna, dotycząca życia i działalności papieży nie była ujawnioną pośród katolików. Dowodem znakomite dzieło Hefelego „Konziliengeschichte," którego pierwsze wydanie dostało się na indeks, a sam autor został zmuszony do zrobienia drugiego wydania, z którego Rzym wykreślił kilkadziesiąt kart prawdy historycznej z życia papieży. W bibliotece seminaryum starokatolickiego w Amersfoort, znajdują się oba wydania, pierwsze całkowite i drugie „poprawione" przez Rzymską kongregacyę.

Niedawno wyszło po polsku źródłowe dzieło „Rzym i Odrodzenie", opracowane przez K. Chłędowskiego. W tym roku dostało się na indeks dzięki objektywności historycznej, z jaką autor traktował życie i działalność papieży z epoki odrodzenia.

1) II Tessal. II, 3, 4.

„Kogo naśladujesz w tym przewrotnym tytule, pisze do niego, św. Grzegorz, jeżeli nie tego, który, wzgardziwszy zastępami Anielskimi, z którymi był społecznie połączony, usiłował wynieść się do szczytu wyłączności, aby nikomu nie podlegał i nad wszystkimi panował; który też rzekł: „Wstąpię na niebiosa; po nad gwiazdy wywyższę stolicę moją; wstąpię na wysokość obłoków, będę podobny Najwyższemu.“ Cóż bowiem są twoi bracia, wszyscy biskupi Kościoła Powszechnego, jeżeli nie gwiazdy niebieskie? Usiłując wynieść się nad nich przez tytuł wyniosły, cóż innego mówisz, jeśli nie to: „Wstąpię na niebiosa, ponad gwiazdy niebieskie wywyższę stolicę moją?“ Czyż wszyscy biskupi nie są obłokami? których, jeśli wasza braterskość pod siebie podbić usiłuje, cóż innego mówi, jeżeli nie to, co starodawny wróg rzekł: Wnijdę na wysokość obłoków?“

„Cóż tedy rzeczesz na owym strasznym sądzie, jeśli pożądasz, aby cię nazywano nie tylko Ojcem, ale powszechnym Ojcem na świecie? Cóż rzeczesz na sądzie Chrystusowym Głowie Powszechnego Kościoła (Chrystusowi), jeśli wszystkie członki Jego chcesz sobie podbić, przyjmując tytuł powszechnego biskupa?!“ [1])

Któż nie widzi, że prorocze słowa Grzegorza papieża, sprawdziły się właśnie na papieżach rzymskich? Czyż papieże rzymscy, czyniąc się na soborach Florenckim i Watykańskim Głowami Kościoła Chrystusowego, Ojcami chrześcijaństwa, Najwyższymi i nieomylnymi nauczycielami wiary i moralności oraz powszechnymi biskupami w Kościele, nie udali się drogą Lucyfera, który chciał stać się podobnym Najwyższemu?! Bezwątpienia, że tak. Dla tego muszą się sprawdzić na nich słowa prorocze, zapisane u Izajasza i w Apokalipsie, które tak brzmią:

„Piekło ze spodu ruszyło się na spotkanie przyjścia twego, wzbudziło ci olbrzymów. Wszyscy książęta ziemscy powstali ze stolic swoich, wszyscy książęta narodów. Wszyscy odpowiedzą i rzeką tobie: I tyś zraniony jest jako i my, stałeś się nam podobny. Stargniona jest do piekła pycha twoja, upadł trup twój: czerw pościelą twą, a przykryciem twojem robactwo. Jakożeś spadł z nieba Lucyferze, [1]) któryś rano wschodził? powalon jesteś na ziemię ty, któryś był pogromcą narodów? któryś mówił w sercu twoim: Wstąpię na niebo, nad gwiazdy Boże wywyższę stolicę moją; usiądę na górze testamentu, na stronach północnych. Wstąpię na wysokość obłoków, będę podobny Najwyższemu. Wszakże aż do piekła stargniony będziesz, w głębokość przepaści! Którzy cię ujrzą nachylą się nad tobą, i przypatrywać ci się będą (mówiąc): I onże to mąż, który trwożył ziemię, który trząsł królestwami, który obracał świat w pustynią, i miasta jego rozwalał, a więźniom swoim nie otworzył ciemnicy? Wszyscy królowie narodów spoczywają w sławie, każdy w domu swoim; a tyś wyrzucony z grobu twego, jako latorośl niepożyteczna, splugawionyś i otoczony tymi, któ-

---

[1]) Tu conaris eum honorem ab omnibus tollere, quem tibi illicite desideras singulariter usurpare. Quis in hoc tam perverso vocabulo nisi ille ad imitandum proponitur, qui despectis Angelorum legionibus secum socialiter constitutis, ad culmen conatus est singularitatis erumpere; ut et nulli subesse, et solus omnibus praesse videretur? Qui etiam dixit: in Coelum conscendam; super altitudinem nubium; similis ero Altissimo.

Quid enim fratres tui, omnes universalis Ecclesiae Episcopi, nisi astra Coeli sunt!... Quibus dum cupis temetipsum vocabulo elato praeponere... quid aliud dicis, nisi: in Coelum conscendam; super astra Coeli exaltabo solium meum! An non Episcopi universi nubes sunt? quos dum vestra fraternitas despiciens sub se premere conatur, quid aliud dicit, nisi hoc quod ab antiquo hoste dicitur: ascendam super altitudinem nubium?... Quid ergo in illo terribili examine venientis judicii dicturus es, qui non solum Pater in mundo vocari appetis! Quid Christo, universali scilicet Ecclesiae capiti, in extremi judicii es dicturus examine, qui cuncta ejus membra tibimet conaris universalis episcopi appellatione supponere? Greg. Epist. 18. lib. 5.

[1]) Lucyfer, wódz aniołów upadłych, był pierwowzorem pychy, tyranii i wyniosłości władców Babilonii.

„rzy są mieczem pobici, i ztąpili do dna „dołu jako trup zgniły.“ [1]) „Zstąp, usiądź „w prochu panno córko Babilońska, siedź „na ziemi: pozbawiona tronu córko Chal„dejska, bo cię już więcej nie będą zwać „pieszczoną i rozkoszną. Weźmi żarna, „a miel mąkę, zdejm zasłonę twoją, po„dnieś podół, obnaż goleń i brnij przez „rzeki. Odkryje się sromota twoja, a bę„dzie widziana hańba twoja: pomstę we„zmę, a nie zastawi mi się człowiek. Od„kupiciel nasz, Pan zastępów, imię jego „—Święty Izraelów. Siedź milcząc, a wnijdź „w ciemności córko Chaldejska: bo cię „nie będą więcej zwać Panią królestw. „Gdy rozgniewałem się na lud mój i po„niżyłem dziedzictwo moje i dałem je „w ręce twoje, nie okazałaś mu miłosier„dzia; starców obciążałaś brzemieniem „twojem bardzo. I mówiłaś: Na wieki bę„dę Panią. Nie przypuściłaś tego do ser„ca twego, aniś wspomiała na koniec te„go. A tak teraz już słuchaj tego rozko„sznico, i mieszkająca bezpiecznie, która „mówisz w sercu twojem: Ja jestem, „a oprócz mnie niemasz więcej; nie będę „siedzieć wdową ani zaznam niepłodno„ści. Przyjdą na ciebie te dwie rzeczy „nagle dnia jednego; niepłodność i wdow„stwo w pełnej mierze przyjdą na ciebie, „pomimo mnóstwa czarów twoich i wiel„kiej mocy czarowników [2]) twoich. A ufa„łaś złości twej, i mówiłaś: Nikt mię nie „widzi. Mądrość i wiedza twoja te cię „zwiodły, że mówiłaś w sercu twojem: „Jam jest, a oprócz mnie niemasz innej. „Przyjdzie na cię złe, od którego się nie „wyprosisz, i przypadnie na cię ucisk, „od którego się nie odkupisz: a przyjdzie „na cię nagłe zginienie, któregoś nie „przewidziała.“ [3])

Dla tego woła św. Jan w Objawieniu: „I słyszałem drugi głos z nieba mó„wiący: Wynijdźcie z niej, ludu mój: „abyście nie byli uczestnikami grzechów „jej, a żebyście nie odnieśli plag jej. „Albowiem grzechy jej przyszły aż do „nieba, i wspomniał Pan na nieprawości „jej. Oddajcież jej, jako i ona wam od„dawała; a w dwójnasób dwojako oddaj„cie wedle uczynków jej: w kubku, któ„rym nalewała, nalewajcie jej w dwój„nasób. Jako się wiele wynosiła i w roz„koszach była; tyle jej dajcie męki i ża„łości; iż w sercu swem mówi: Siedzę kró„wą: a nie jestem wdową i żałości nie ujrzę. „Dla tego w jeden dzień przyjdą plagi jej, „śmierć i smętek i głód i ogniem będzie spalo„na, iż mocny jest Bóg, który ją osądzi.“ [1])

Słusznie więc św. Grzegorz Nazyanzeński, przewidując w Kościele tę straszną katastrofę, wobec wzmagającej się pychy biskupów rzymskich i konstantynopolitańskich, wołał:

„Oby nie było żadnego pierwszeń„stwa między stolicami biskupiemi, ani „żadnego przełożeństwa jednej miejsco„wości nad drugą, ani żadnego tyrań„skiego przywileju; aby nas po cnocie „rozróżniano! Teraz zaś to prawe, to lewe, „to środkowe miejsce, to wyższy lub niż„szy stopień, poprzedzać to znowu pozad „iść — wiele nam zła wyrządziło a nic „dobrego, i wielu w przepaść zaprowa„dziło, nie tylko z pośród ludu ale i z po„śród pasterzy, którzy choć nauczyciela„mi Izraela są, o tem nie wiedzą.“ [2])

(*C. d. n.*)

1) Izaj. XIV, 9—19.

2) mowa tu o kapłanach.

3) Izaj. XLVII, 1—11.

1) Apoc. XVIII, 4—8.

2) Utinam ne ullus quidem sedis principatus esset, nec ulla loci Praelatio, et tirannica praerogativa; ut ex sola virtute cognosceremur. Nunc autem dexterum hoc, aut sinistrum, ac medium latus, et sublimior atque inferior gradus, et praecedere et simul incedere, multas nobis contritiones incassum pepererunt; ac multos in foveam impulerunt, atque ad hircorum locum abduxerunt, non plebeiorum tantum, sed etiam Pastorum, qui cum Magistri Israelis essent, haec ignoraverunt. Greg. Naz. or. 28 circa finem.



Redaktor i wydawca ks. Tomasz Krakiewicz Maryawita.
Drukarnia Ks. Biskupa Jana M. M. Kowalskiego w Łodzi, Franciszkańska 27.